

JACEK ZYGMUNT SAWICKI

POMNIK JAKO POLE BITWY*

Po wojnie, przez blisko pół wieku, historia Polski podlegała swoistej ideologicznej interpretacji, a pamięć była koncesjonowana¹. Punktem odniesienia był mit założycielski PRL. Na to, że doktryna marksistowska miała strukturę mityczną, wskazywali już Leszek Kołakowski², Andrzej Walicki³ czy Mircea Eliade⁴. Mit założycielski PRL, jak to opisała Joanna Wawrzyniak, opierał się na prostej konstatacji, iż to wyłącznie polscy komuniści skupieni wokół Polskiej Partii Robotniczej i jej zbrojnego ramienia Armii Ludowej, w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, uratowali naród od zagłady i poprowadzili do zwycięstwa nad faszyzmem. A zatem to logika dziejów złożyła po wojnie w ich ręce pełnię władzy⁵.

Maurice Halbwachs zwrócił uwagę, iż historia jest jedna, natomiast pamięci zbiorowych jest tak wiele, ile jest grup, które są jej nośnikami⁶. Władza komunistyczna, pozbawiona legalnych podstaw, w dyskursie politycznym chętnie sięgała po argumenty historyczne⁷. Taki przekaz jest przecież prosty, jasny, komunika-

Dr hab. JACEK ZYGMUNT SAWICKI, prof. KUL – kierownik Sekcji Opracowywania Dokumentacji Audiowizualnej BUiAD IPN, profesor nadzwyczajny w Instytucie Nauk Politycznych i Spraw Międzynarodowych KUL; e-mail: jacek.sawicki@ipn.gov.pl

* Tytuł artykułu jest trawestacją tytułu książki Enzo Traverso: *Historia jako pole bitwy* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa 2014).

¹ L.M. NIJAKOWSKI, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008, s. 115 i n.

² L. KOŁAKOWSKI, *Główne nurty marksizmu*, t. 1-3, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009.

³ A. WALICKI, *Marksizm i skok do królestwa wolności – dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1996.

⁴ M. ELIADE, *Mity, sny i misteria*, Warszawa: Wydawnictwo KR 1994.

⁵ J. WAWRZYNIAK, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949-1969*, Warszawa: Trio 2009, s. 105 i 168.

⁶ M. HALBWACHS, *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008, s. 421-422.

⁷ I. MAIN, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie 1944-1989*, Warszawa: Trio 2004, s. 35-36.

tywny. Przy ich pomocy narzuciła społeczeństwu postacie, wydarzenia i treści zgodne z wyznawaną ideologią, kierując się wyłącznie własnym interesem⁸. Równocześnie bezwzględnie tłumiała i rugowała inne pamięci, podważające albo osłabiające jej pozycję przywódcy narodu. Do tego celu wykorzystwała stworzony przez siebie monopol na wiedzę i pamięć, którego strzegły przede wszystkim cenzura (prewencyjna i represyjna), tajna policja i wojsko.

Temu procesowi poddana została m.in. pamięć Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Także w Powstaniu Warszawskim władza komunistyczna dostrzegła niewygodny, a nawet w obszarze legitymizacji⁹ niebezpieczny dla siebie element sprzeciwu. Był to bowiem zrozumiały dla wszystkich symbol niezawisłości, mogący jednoczyć wokół siebie ale też uaktywniać i podtrzymywać opór społeczny.

Stąd, kiedy jeszcze w stolicy trwały walki powstańcze, prasa podległa komunistom przypuściła gwałtowny atak, głosząc, że jest to „próbą Sosnkowskiego powtórzenia pod okupacją sanacyjnego przewrotu majowego”¹⁰. Upust swojej nieskrywanej politycznej nienawiści dała w dniach kapitulacji, pisząc o „skoku w obronie żłobu dla sanacji”, „klisce reakcyjnej”, „ciemnych zakamarkach politycznego kombinatorstwa”, „żerujących jak szakale politykierach spod ciemnej gwiazdy”, „brudnej pianie”, „skrachowanych politykierach”, „wielokrotnych bankrutach-recydywistach”, „kreciej robocie”, „zbrodniczych wodzirejach” i „karłach”¹¹. Możliwe, że pod wpływem tego i wielu podobnych artykułów Włodzimierz Zakrzewski namalował plakat mający zohydzić pamięć Armii Krajowej: „Olbrzym i zapluty karzeł reakcji”¹².

Powstanie Warszawskie było jedną z trzech najważniejszych bitew stoczonych przez żołnierza polskiego w II wojnie światowej, których wymowa polityczna – wydaje się – była ważniejsza niż efekt militarny. Ale o ile pod Lenino czy Monte Cassino walczyły formacje regularnej armii, w stolicy za broń chwycili członkowie Podziemia, często ludzie młodzi, niemający doświadczenia bojowego,

⁸ P.T. KWIATKOWSKI, *Wprowadzenie. Doświadczenie II wojny światowej w badaniach socjologicznych*, [w:] P.T. KWIATKOWSKI, L.M. NIJAKOWSKI, B. SZACKA i A. SZPOCIŃSKI (red.), *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk–Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2010, s. 13.

⁹ Temat legitymizacji ma już obszerną literaturę, m.in.: K. TYSZKA, *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2004; także: M. ZAREMBA, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa: Trio 2001.

¹⁰ Publikacja z 18 września, „Rzeczpospolita” 1944, nr 47.

¹¹ *Warszawa będzie pomszczona*, „Rzeczpospolita” 1944, nr 62, s. 1.

¹² Plakat został wydrukowany w lutym 1945 r. przez Wydział Propagandy Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP.

wsparci – zwłaszcza w pierwszym okresie – żywiłowo przez mieszkańców. Jak ukazał to w swojej monumentalnej pracy Adam Borkiewicz¹³, braki wyszkolenia i uzbrojenia nadrabiali ideowością, podpartą determinacją, osobistą odwagą a nawet brawurą.

Powstanie Warszawskie po 63 dniach nierównych walk zakończyło się tragiczną klęską. Borkiewicz, jako motto do swojej książki, wybrał króciutką ale niezwykle wymowną wymianę zdań między żołnierzem niemieckich formacji tłumiących powstanie a schwytaną łączniczką, Marią Cetys, tuż przed jej rozstrzelaniem:

„– Bist du Banditin?

– Jestem żołnierzem Armii Krajowej”¹⁴.

Szacuje się, że zginęło i zmarło z ran ok. 16 000 powstańców¹⁵, a ponad 120 000 cywilnych mieszkańców zostało zamordowanych lub znalazło śmierć pod ruinami zburzonych domów¹⁶. Potem Niemcy z premedytacją dokończyli dzieła zniszczenia, pałac i wysadzając w powietrze całe dzielnice miasta, dom za domem¹⁷.

Pamięć narodów równie pieczołowicie, jak pełne chwały zwycięstwa, przechowuje bolesne porażki. Pisze o tym Aleida Assmann, zwracając uwagę, iż bywają one „centralnymi historycznymi punktami odniesienia, pod warunkiem jednak, że zostają włączone w martyrologiczną narrację tragicznego bohatera”¹⁸. Narracja uczestników i świadków powstania, pełna patosu oraz nieskrywanego zaangażowania, dotycząca z jednej strony najwyższych wartości, jak bohaterstwo czy bezgraniczne poświęcenie dla ojczyzny, z drugiej absolutu śmierci ludzi i miasta, naturalnie wpisywała się w tę rolę.

W kulturze nie tylko europejskiej żałoba oraz wspomnienie zmarłych jako imperatywny *nakaz pamięci* stanowią znaczący i stale obecny obowiązek, wynikający m.in. z nakazów religii¹⁹. W kategoriach etycznych można go odnaleźć w dyskursie prowadzonym po każdej kolejnej hekatombie ludzkości (tj. po I i II

¹³ A. BORKIEWICZ, *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1969.

¹⁴ Tamże, s. 5.

¹⁵ Kwestia ta pozostaje sporna do dziś. Por. W. MATERSKI i T. SZAROTA (red.), *Polska 1939-1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej 2009, s. 23.

¹⁶ W dotychczasowej literaturze podnoszono liczbę strat ludności cywilnej do 150 000 (Bartoszewski), a nawet 250 000 (Lenard i Wywiół). Tamże, s. 26.

¹⁷ Lewobrzeżna Warszawa zburzona została w czasie wojny w 84%. S. DATNER: *Zburzenie Warszawy*, [w:] *Straty wojenne Polski w latach 1939-1945*, Poznań-Warszawa: Wydawnictwo Zachodnie 1960, s. 122.

¹⁸ A. ASSMANN, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2013, s. 50.

¹⁹ Por. P. ŚPIEWAK, *Konflikty pamięci: etyczne zobowiązanie*, „Znak” 2012, nr 689, s. 171 i n.

wojnie światowej), wzmocnionym zwłaszcza, gdy dotykamy sytuacji granicznych, doświadczanych przez jednostki jak i zbiorowości²⁰.

Nakaz pamięci można też rozumieć jako nałożenie zobowiązania na tych, którzy ocaleli, do zachowania a następnie dawania świadectwa: przekazywania własnej prawdy o wydarzeniach i wykazanej w ich trakcie postawie²¹. W efekcie prowadzi on do wzmocnienia wymogu czci oraz pamięci o poległych i zamordowanych.

W powojennej Polsce próbowano odebrać poległym i zamordowanym w czasie powstania sens i znaczenie najpierw ich czynu, potem ich śmierci. „Ci wielotysięczni żołnierze i cywile – zanotowała w swoim dzienniku Maria Dąbrowska – walczyli o Polskę rzeczywiście wolną i rzeczywiście demokratyczną”²². Tymczasem już w trakcie walk propaganda komunistów starała się usprawiedliwić bierność Armii Czerwonej na przedpolach Warszawy i wykazać, że motywy, którymi kierowali się przywódcy Polski Podziemnej, dając rozkaz do powstania, były nie tylko sprzeczne z polską racją stanu, ale wręcz antynarodowe i zbrodnicze.

Żołnierze Armii Krajowej, powstańcy warszawscy – tak jak inne grupy społeczne odsuwane poza nawias, poddawane represjom, rugowane z historii i zmuszane do zbiorowej amnezji - odpowiedzieli wzmocnieniem pamięci potocznej, tj. rodzinnej, najbliższego kręgu²³. Tworzyli pamięć autobiograficzną, pokoleniową, własną. W efekcie powstała spójna narracja konstruująca *wspólnotę losu*. Nadawała ona sens przeżytym wydarzeniom, wpisując się w ważny nurt polskiego doświadczenia: bliski wzorcom romantyzmu, splatający patriotyzm z martyrologią²⁴. Co istotne, dała silne poczucie przynależności do grupy²⁵.

²⁰ J. LEOCIĄK, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2009, s. 15 i n.

²¹ B. Szacka, przedstawiając definicję zbiorowej pamięci przeszłości wyjaśniała, że tworzą ją wyobrażenia jednostek o przeszłości własnej grupy. Uwzględniając przytoczone przez autorkę ramy dotyczące psychologicznych reguł pamiętania, wpływu na jej tworzenie wyznaczanych w grupie standardów kulturowych czy przekonań światopoglądowych, w konstatacji możemy przyjąć, że pamięć zbiorowa jest do pewnego stopnia społeczną autokreacją. B. SZACKA, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006, s. 44. Na ten temat: J. SAWICKI, *Rekonstrukcje historyczne jako element kształtowania pamięci zbiorowej - rekonesans badawczy*, [w:] *Univer-sitati serviens. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Stanisława Wilka SDB*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2014, s. 813; M. MARSZAŁEK, *Autobiografia (Pamięć autobiograficzna)*, [w:] M. SARYUSZ-WOLSKA, R. TRABA (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2014, s. 54.

²² M. DĄBROWSKA, *Dzienniki*, t. III, Warszawa: Czytelnik 2000, s. 26.

²³ Na ten temat m.in.: J.Z. SAWICKI, K. KRZYWIŃSKA, *Szlify pamięci*, Lublin: Werset 2014, s. 20-21.

²⁴ Jan Paweł II napisał o tym: „Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego

Jak opisywał zjawisko Jan Assmann²⁶, przekonanie grupy społecznej o wyjątkowości dotyczącego jej doświadczenia prowadzi do wyłonienia *wspólnoty pamięci*. Budowana na tym przeświadczeniu narracja odwołuje się do własnych nośników pamięci historycznej, które zapewniają jej identyfikację oraz przetrwanie. W przypadku Powstania Warszawskiego należały do nich: m.in. „kotwica” – znak Polski Walczącej, piosenki partyzanckie i powstańcze, wspomnienia (spisane i przekazywane ustnie), ale przede wszystkim uroczystości rocznicowe. To one cyklicznie mobilizowały szerokie kręgi społeczeństwa (nieutożsamiające się z nową władzą, czy wręcz podważające jej legitymizację²⁷) do tworzenia własnej wersji historii i narodowej tradycji. Dla społeczeństwa owo cykliczne przywoływanie pamięci Powstania Warszawskiego przy okazji każdej kolejnej rocznicy, a obok równoległe budowanie jego legendy, było traktowane jako przeciwwaga dla wspomnianego na wstępie mitu założycielskiego PRL i bazującej na nim polityki historycznej władz. Elementem tychże zmagania, toczonych niemal przez pół wieku, był podnoszony przez jedną stronę konfliktu, a utracany przez drugą, postulat budowy Pomnika Powstania Warszawskiego²⁸.

dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania” (JAN PAWEŁ II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2005, s. 71-72. Por. B. JEDYNAK, *Dziedzictwo obyczaju narodowego Polaków. Pamięć i zapomnienie*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2004, s. 95-96).

²⁵ B. SZACKA, *II wojna światowa w pamięci rodzinnej*, [w:] *Między codziennością a wielką historią*, s. 82.

²⁶ J. ASSMANN, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2008, s. 46-47.

²⁷ Represyjność rządów komunistycznych, zwłaszcza w pierwszej dekadzie po wojnie, spowodowała rozszerzenie liczby uczestników odwołujących się do *wspólnoty losu* poza krąg opisywanej grupy powstańców i identyfikujących się z nimi kombatantów Armii Krajowej. A. ROKUSZEWSKA-PAWELEK, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2002, s. 131; także: J.Z. SAWICKI, *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć powstania warszawskiego 1944-1989*, Warszawa: DiG 2005, s. 46.

²⁸ L.M. Nijakowski mówi o konflikcie w wymiarze symbolicznym, wyjaśniając: „Pamięć społeczna przekształca wydarzenia i postacie z przeszłości we wspólny repertuar znaków symbolicznych, za pomocą którego dokonuje się konstytucja systemu znaczeń. Materialnymi nośnikami tych znaczeń są pomniki. [...] Pomniki stanowią przejaw *przestrzeni trwałej* (zmaterializowanej historii), świadomie organizowanej z myślą o *długim trwaniu* i długotrwałej ich recepcji” (*Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006, s. 110).

POMNIK POWSTANIA WARSZAWSKIEGO –
STUDIUM PRZYPADKU

Zacząło się 6 lipca 1945 r. Podczas wielotysięcznej manifestacji na terenie Elektrowni Warszawskiej stołeczni robotnicy rzucili hasło budowy pomnika Powstania Warszawskiego. Zgromadzeni wystosowali uroczysty apel w tej sprawie do Warszawskiej Rady Narodowej, Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz władz partii politycznych. Trzy dni później prasa opublikowała uchwałę plenum Rady Związków Zawodowych w sprawie zbiórki pieniężnej na – jak to określono – „pomnik dla bohaterów stolicy”²⁹. Biuro Odbudowy Stolicy ogłosiło nawet konkurs na projekt pomnika i miejsce ustawienia. Zdążono jeszcze wybrać konkretny projekt do realizacji, autorstwa architektów Jerzego Staniszkisa i Jerzego Hryniewieckiego, ale ostatecznie nie doszło do realizacji³⁰. W 1946 r. pojawił się pomysł usypania kopca z gruzów stolicy. Propagowała go m.in. publicystka Maria Gadomska, zaś autorem projektu był architekt Stanisław Gruszczyński. Kopiec miał mieć aż 150 m wysokości³¹. Większego znaczenia nabrała akcja popularnej warszawskiej gazety popołudniowej „Express Wieczorny”, która w lipcu 1946 r., a więc w przeddzień obchodów drugiej rocznicy powstania powróciła do pomysłu budowy pomnika³². Uzyskano nawet na ten cel z darów znaczną sumę pieniędzy – ponad milion złotych. W tym samym czasie toczyła się ożywiona dyskusja nad formą, lokalizacją i ostateczną nazwą pomnika. Nazwa ewoluowała; miał to być Pomnik Powstańca, Pomnik Bojowników Warszawy, wreszcie Pomnik Bojowników o Wolność i Demokrację³³. Jednak pod koniec 1946 r. nastąpiło ponowne, wymuszone odgórnie wyciszenie tematu.

W roku następnym o inicjatywie przypomniła jedynie opozycyjna „Gazeta Ludowa”³⁴. Niemniej w odpowiedzi na liczne zapytania sprawą tą zajął się ogólnopolski zjazd delegatów Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość. W efekcie powołano nawet Komitet Budowy Pomnika „Bojowników Warszawy”, którego honorowymi członkami zostali: prezydent RP Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz i gen. dyw. Marian Spychalski. Przewodniczącym Komitetu został gen. dyw. Franciszek Józwiak „Witold” z AL. Na dzień 1 września 1948 r.,

²⁹ *Warszawa postawi pomnik swoim bohaterom*, „Życie Warszawy” 1945, nr 181.

³⁰ Z. ŻYCIENSKI, *O pomnik Powstania Warszawskiego*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 8-9, s. 184.

³¹ Tę inicjatywę przypomniął M. ŻÓŁKIEWSKI, *Nieusypany kopiec* [listy do redakcji], „Newsweek” 2004, nr 33, s. 8.

³² „Express Wieczorny” 1946, nr 52.

³³ L. ŚWIERCZEK, *Tablice i pomniki upamiętniające Powstanie Warszawskie*, [w:] K. MÓRAWSKI (red.), *Warszawa. O czym mówią pomniki i kamienie*, Warszawa 2000, s. 191.

³⁴ *Co słyhać z pomnikiem Powstańca*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 187.

żeby było jak najmniej bezpośrednich odniesień do powstania, zaplanowano położenie kamienia węgielnego³⁵. I sprawę udało się komunistom cicho utracić; tym razem – wydawało się – na zawsze.

Walka o pamięć i symbole związane z Powstaniem Warszawskim wykraczała daleko poza granice miasta. Niewątpliwie sprzyjał temu popowstaniowy exodus mieszkańców. To dzięki nim zrodziła się inicjatywa budowy Pomnika Powstania Warszawskiego w Słupsku. Pomysł taki podsunęli byli powstańcy, którzy zaraz po wojnie postanowili osiedlić się na ziemiach odzyskanych³⁶.

Początkowo pomnik powstania stanowiła prowizoryczna konstrukcja, wykorzystująca fragment spalonego muru. Wzniesiona została w 1945 r. na placu nazwanym przez mieszkańców Placem Powstańców Warszawskich. Rok później dodano do niej kompozycję figuralną, której autorem był Jan Maleta. Pomnik ponownie, w nowej formule artystycznej i tym razem uroczystie odsłonięty został 15 września 1946 r. Aktu poświęcenia dokonał przebywający wówczas w Słupsku ks. Jan Zieja „Rybak”, opromieniony sławą kapelana powstańczego. Jedynym ustępstwem wobec władz była zaproponowana przez niego zmiana nazwy na Bohaterom Powstania Warszawskiego, by zabezpieczyć pomnik na przyszłość.

Pomnik zawierał w sobie elementy symboliki, do której często sięgano ilustrując Powstanie Warszawskie. Jest tam figura umierającego powstańca z opaską na ramieniu, pochylającego się orła z wieńcem laurowym, zarys okaleczonego kulami muru domu, krzyż³⁷ i postać bolejącego Chrystusa, a w tle płonące miasto. Napis na płaskorzeźbie brzmi: „Jezu, ratuj, bo giniemy”.

W innych miejscowościach czujność władz okazała się większa, bowiem nigdzie więcej nie udało się na trwałe wprowadzić żadnych elementów związanych z upamiętnieniem Powstania Warszawskiego.

Ale rok 1946 przyniósł jeszcze jedno zwycięstwo w starciu z władzą komunistyczną w wymiarze symbolicznym. Uroczystości rocznicowe na Powązkach w Warszawie zakończone zostały odsłonięciem pomnika w kwaterze AK. Poświęcenia monumentu dokonał ks. kanonik Żemralski.

³⁵ L. ŚWIERCZEK, *Tablice i pomniki*, s. 191-192.

³⁶ Wypowiedzi inicjatorów i uczestników w zbiorach autora. Także: B. SULEK, *Pomnika życie własne*, „ITD” 1981, nr 31; B. SULEK-KOWALSKA, *Jezu, ratuj, bo giniemy*, „Rzeczpospolita” (dodatek specjalny) 2004, nr 232.

³⁷ W 1962 r. władze miasta w tajemnicy zamieniły płaskorzeźbę z krzyżem na herb Słupska, pierwotny kształt pomnika przywrócono dopiero w 1981 r., ale bez podpisu. W tym samym czasie zniknęła też kopia umieszczona przez artystę w miejscu straceń w Al. Jerozolimskich róg Marszałkowskiej w Warszawie. Prawdopodobnie chodziło o ogólnopolską akcję dekrucyfikacyjną w miejscach publicznych.

Pomnik ten, znany pod nazwą „Pomnika Armii Krajowej” lub „Gloria Victis”, był pomysłem Jana Mazurkiewicza „Radosława”. W lutym 1946 r. Komisja Likwidacyjna byłej AK Obszaru Centralnego³⁸ ogłosiła konkurs na pomnik poświęcony pamięci poległych w latach wojny żołnierzy Armii Krajowej. Napłynęło kilkanaście projektów, z których do realizacji wybrano propozycję Heleny Kłosowicz³⁹. Pomnik otrzymał formę wysokiego obelisku z czarnego granitu, na planie kwadratu, zakończony urną. Kilkustopniowa podstawa wykonana została z piaskowca. Na czterech bokach granitu umieszczono napisy z brązu, w tym „Powstanie Warszawskie 1 VIII – 2 X 1944”.

Wydaje się, że zgoda na budowę „Pomnika Armii Krajowej” na cmentarzu Powązkowskim wiązała się z ówczesną polityką pozyskiwania, a ściślej: politycznego neutralizowania różnych środowisk społeczeństwa, które dotychczas pozostawały poza wpływami komunistów. Miała przynieść oczekiwany efekt przede wszystkim podczas referendum i wyborów. A w końcu pomnik stanął, wydawało się decydująco, wystarczająco daleko od centrum wydarzeń w mieście. Tymczasem jego powstanie wzmocniło środowiska akowskie, tworząc nowy, znaczący nośnik pamięci historycznej⁴⁰.

Ważnym elementem rodzącej się legendy zarówno AK, jak i Powstania Warszawskiego była też np. wykazywana przez kombatantów postawa moralno-polityczna. Wskazują na to liczne dokumenty zachowane w aktach UB a później SB. Na przykład wpis w Karcie Osobowej gen. Tadeusza Pełczyńskiego „Grzegorza” informował: „należy do grupy pragnącej zachować nieskazitelną i czystość dla ich dalekosiężnej pracy politycznej oraz zadokumentować niezawisłość sądów i poczynań”⁴¹. Szacunek, jakim się cieszyli w społeczeństwie, musiał być na tyle duży i był na tyle atrakcyjny, że nawet ludzie, którzy wiązali swoje losy z nową władzą, chętnie uciekali się do powstańczego kamuflażu⁴².

W grudniu 1948 r. UB przystąpiło do rozprawy z ujawnionymi środowiskami akowskimi, w tym uczestników Powstania Warszawskiego⁴³. Aresztowany i zamordowany został Jan Rodowicz „Anoda”, wkrótce do więzienia trafił Jan Ma-

³⁸ Mazurkiewicz używał nazewnictwa ze struktury Delegatury Sił Zbrojnych.

³⁹ H. Kłosowicz, list z 25 października 1971 r., zbiory S. Mazurkiewicza.

⁴⁰ M. KULA, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa: DiG 2002, s. 7 i n.

⁴¹ IPN Mf. 11431/2.

⁴² Przykładem losy Adama Abramowicza (TW „Górnik”), który wyjaśniał prowadzącym go funkcjonariuszom: „W akcjach udziału nie brałem, a jak gdzie i [o nich] opowiadałem, to dla obowiązkowego bohaterstwa” (P. BENKEN, „*Filantropem nie jestem.*” *Historia tajnego współpracownika o pseudonimie „Górnik”, fałszywego przyjaciela weteranów batalionu „Zośka”, „wSieci Historii”* 2015, nr 6, s. 18).

⁴³ J.Z. SAWICKI, *Bitwa o prawdę*, s. 78 i n.

zurkiewicz „Radosław” i wielu, wielu innych. W takich warunkach nikt nie wracał do pomysłu stawiania nowego pomnika, kiedy nawet odwiedziny cmentarza, a tam kwater powstańczych, wymagały determinacji i odwagi⁴⁴.

Po kilkuletniej przerwie 1 sierpnia 1954 r. władza wyraziła zgodę, by można było powrócić do organizowania uroczystości rocznicowych na cmentarzu Powązkowskim. W tym roku po raz pierwszy uroczystości odbyły się w honorowej asyście kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Odczytano apel poległych, w którym – zgodnie z duchem czasów – przedstawiono Polskę Ludową jako wynik walki ze wstecznictwem, niewolą społeczną na równi z misją komunistów wyzwolenia kraju spod hitlerowskiej okupacji⁴⁵. A zatem i tę okazję władza wykorzystwała do podbudowy swojej legitymacji.

Poszczególne wydziały Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego zabezpieczyły oraz zorganizowały nadzór najważniejszych obiektów przemysłowych oraz miejsc użyteczności publicznej⁴⁶. Przygotowano też dodatkową grupę interwencyjną wyposażoną w samochody osobowe i jeden ciężarowy na wypadek nieprzewidzianych wydarzeń. Tak wielka mobilizacja sił i środków była nieadekwatna do nastrojów spacyfikowanego na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych społeczeństwa. Ten stan potwierdziły napływające raporty. W dokumencie z 9 września podsumowano⁴⁷: „Jak wynika z uzyskanych informacji, większość wypowiedzi i komentarzy była pozytywna, a przede wszystkim wskazywano na fakty: uporządkowania i dekoracji grobów zaniedbanych, wystawienia honorowych wart wojskowych i ZMP-owskich, opublikowania w prasie artykułów poświęconych X rocznicy Powstania świadczące o tym, że państwo pamięta o poległych i dlatego dużo ludzi zrozumie politykę Rządu. [...] Z kilku innych źródeł otrzymano informacje o tym, że szereg b[yłych] członków AK będących na cmentarzu wojskowym na Powązkach wyrażało swe uznanie, iż państwo opiekuje się grobami b[yłych] powstańców i nawet ZMP-owcy złożyli kwiaty. Wskazywano również na to, że artykuł umieszczony w prasie znalazł swe potwierdzenie w uroczystym obchodzie święta w b[ieżącym] r[oku]”.

Obraz nie byłby prawdziwy, gdyby nie zarejestrowano wypowiedzi potwierdzających dotychczasową złą praktykę: „Niektórzy b[yli] członkowie AK twierdzili, że porządkując groby »można się narazić«, więc lepiej niech groby będą za-

⁴⁴ E. BARANOWSKI „Jur”, *Kalendarium obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego*, Warszawa: (druk wewnętrzny) Związek Powstańców Warszawskich 2007.

⁴⁵ Km [Karol MAŁCUŻYŃSKI], *Warszawa złożyła hołd bohaterom Powstania*, „Trybuna Ludu” 1954, nr 212.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Raport z przebiegu pracy operacyjnej UBP na m. st. Warszawę w m[iesią]cu sierpniu 1954 r., IPN BU 01265/384 (Mf GM-WAm – 54/S).

niedbane aniżeli narazić się na aresztowanie”⁴⁸.

Dodatkowo pracownicy bezpieki odnotowali pojawienie się zakazanych symboli. Dotyczyło to kilku przypadków udekorowania grobów Kotwicą – znakiem Polski Walczącej.

Stworzony przez komunistów system utracił swoją moc i zaczął ulegać głębokiej erozji. Od 1955 r. z więzień zaczęto wypuszczać więźniów politycznych, w tym dużą grupę akowców. 27 kwietnia 1956 r. ogłoszono amnestię. Z rządu odwołano osławionego szefa MBP Stanisława Radkiewicza, równocześnie aresztowani zostali były wiceminister MBP Roman Romkowski i były dyrektor X Departamentu MBP Anatol Fejgin. Odwołani zostali także okryci złą sławą udziału w procesach politycznych prokuratorzy Stefan Kalinowski i Stanisław Zarakowski. Swoją powrót do władzy rozpoczął Władysław Gomułka, obdarzony w tym czasie ogromnym poparciem społeczeństwa.

„Siła, z jaką chciano za komunizmu wymazać różne sprawy z pamięci – zauważał w swoich rozważaniach o pamięci i zapomnianiu Marcin Kula – dobitnie świadczyła o tym, jak dobrze je w gruncie rzeczy pamiętano. Często zresztą okazywało się, że to, co wyciszono, było znakomicie pamiętane przez tych, którzy mieli pamiętać”⁴⁹. Jan Mazurkiewicz „Radosław” pierwsze kroki po wyjściu z więzienia skierował na cmentarz Powązkowski. Z goryczą napisał później: „Groby zarosły zielskiem, krzyże pogniłe i powywracane, szczególnie na grobach *Parasola*, *Miotły* i *Żywiciela*, pomnik popękany – odpadają płyty z granitowego cokołu, pozrywane łańcuchy ogradzające kwatere, całość – przerażający obraz opuszczenia i zaniedbania”⁵⁰. To miało się już wkrótce zmienić⁵¹.

Wypuszczenie akowców z więzień, procesy rehabilitacyjne wywołały najbardziej jak dotąd otwartą dyskusję społeczną o Armii Krajowej. Punktem wyjścia stał się artykuł trzech młodych wówczas publicystów Jerzego Ambroziewicza, Walerego Namiotkiewicza i Jana Olszewskiego pt. *Na spotkanie ludziom z AK*, zamieszczony 11 marca 1956 r. w tygodniku „Po Prostu”⁵².

Prasa tego okresu publikowała liczne listy do redakcji, obrazujące emocje i odczucia szerokich rzesz byłych żołnierzy AK, a także innych organizacji niepodległościowych. Tocząca się dyskusja była dla nich powrotem do społeczeństwa,

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ M. KULA, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapomnianiu i przewidywaniu*, Poznań: PTPN 2004, s. 187.

⁵⁰ RADOSŁAW [Jan MAZURKIEWICZ], *Gloria Victis*, „Kierunki” 1956, nr 4.

⁵¹ Wcześniej na dewastację kwater powstańczych na Powązkach zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu sejmowym D. Horodyński (opublikowane w „Dziś i Jutro” 1956, nr 17).

⁵² Dyskusja opublikowana została w zbiorze: *Na spotkanie ludziom z AK*, oprac. K.M., Warszawa: Iskry 1956. Tam podstawowa bibliografia.

oddaniem honoru i sprawiedliwości. Typowym przykładem może być wypowiedź Heleny Kłosowicz, autorki pomnika „Gloria Victis” na warszawskich Powązkach⁵³: „Niech mi wolno będzie za pośrednictwem Waszego pisma podziękować Partii i Rządowi Polski Ludowej – za przywrócenie nam godności pozytywnych obywateli jednej Ojczyzny, za miejsce jakie po XX Zjeździe [KPZR – JZS] zajmujemy z powrotem we wspaniałej armii, jaką jest zjednoczony we wspólnych dążeniach Naród”.

Dopełnieniem była kolejna fala przekazów pieniężnych spontanicznie kierowanych do redakcji różnych tytułów prasy warszawskiej wraz z wezwaniem do budowy „Pomnika Powstańców” w Warszawie⁵⁴.

Temat Powstania Warszawskiego powrócił przy okazji rocznicy wybuchu walk, tj. 1 sierpnia. Po latach przemilczania postanowiono nadać uroczystościom zorganizowany charakter. Zdecydowała o tym przede wszystkim postawa społeczeństwa. W dokumentach partyjnych powoływano się na ówczesnie panującą w kraju sytuację polityczną, nastroje i życzenia wyrażane powszechnie przez ludność stolicy oraz środowiska akowskie⁵⁵.

Dostrzeżenie przez władzę oczekiwań i potrzeb społeczeństwa było istotną nowością. Zadziałała tu chęć podporządkowania i kontroli wszelkich inicjatyw społecznych oraz zdyskontowania ich dla własnych celów politycznych. Wyjaśnia to dokument Komitetu Centralnego PZPR: „Wiadomo nam przy tym, że grupy b[yłej] AK nie tylko z Warszawy lecz i z innych województw szczególnie w tym roku przygotowują się do obchodu rocznicy. Wydaje się więc, że uroczystości te winny być należycie zabezpieczone, by nie dopuścić do wystąpień wrogich lub nieodpowiedzialnych elementów”⁵⁶. Odtąd co roku Komitet Centralny podejmował szczegółowe decyzje dotyczące obchodów.

W Komitecie Centralnym PZPR zdecydowano⁵⁷ o postawieniu na sesji Stołecznej Rady Narodowej wniosku w sprawie powołania Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Warszawy. To tam zapadła decyzja, jakie tezy powinno zawierać główne przemówienie i kto je wygłosi. To KC nakazał zaproszenie do Komitetu Budowy wybitnych przedstawicieli środowiska akowskiego w osobach Jana Mazurkiewicza i Jana Rzepeckiego, ale po przeprowadzeniu z nimi wcześniej rozmów wyjaśniających. Z polecenia KC w prasie i radio miały się ukazać mate-

⁵³ H.M. KŁOSOWICZ, *Na marginesie artykułu „Gloria Victis”*, „Kierunki” 1956, nr 7.

⁵⁴ *Na pomnik Powstańców w Warszawie*, „Nowa Kultura” 1956, nr 16. Także: J. PIÓRKOWSKI, *My z AK*, „Nowa Kultura” 1956, nr 14; A. BOCHENSKI, *Błąd Zbigniewa Florczaka*, „Kierunki” 1956, nr 2.

⁵⁵ Notatka na temat obchodów rocznicy powstania warszawskiego, AAN – PZPR 237/VIII – 402, k. 97-99.

⁵⁶ Tamże, k. 97.

⁵⁷ Na podstawie cyt. dokumentu.

riały rocznicowe. Zwrócono przy tym uwagę na konieczność „zachowania proporcji” oraz różnic „między ruchem kierowanym przez PPR a ruchem delegatury londyńskiej”, co odczytane zostało jako kontynuowanie działań zmierzających do wypuklenia roli komunistów i AL w walce wyzwolenczej kosztem AK.

„Zachowanie proporcji” polegało też na tym, że jeżeli władza zgadzała się na dodanie nowego elementu akowskiej czy powstańczej legendy – nośnika pamięci historycznej (np. tablicy pamiątkowej, pomnika, publikacji książkowej itp.), musiało jemu towarzyszyć, a nawet poprzedzać, dodanie elementu symboliki GL-AL czy PPR.

Także w KC PZPR decydowano, w jakich miejscach odbędą się uroczystości, kto w nich weźmie udział, kto złoży wieniec i w którym imieniu, czy zostaną zaciągnięte warty honorowe, jaka będzie oprawa plastyczna, dźwiękowa (muzyka) itp.

Według tak szczegółowo opracowanego scenariusza odbyły się w 1956 r. uroczystości 12. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

W przeddzień rocznicy, 31 lipca prasa podała informację o uchwale Stołecznej Rady Narodowej dotyczącej budowy Pomnika Bohaterów Warszawy i powołania w tym celu Komitetu Społecznego. „W ten sposób – wyjaśniano – uczczona zostanie pamięć żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, oddziałów RPPS, bojowników Getta, ofiar terroru, krew żołnierzy Wojska Polskiego z 1939 i 1945, żołnierzy Armii Radzieckiej biorących udział w wyzwoleniu stolicy, uczczona zostanie bohaterska walka wszystkich mieszkańców stolicy z przemocą wroga”⁵⁸.

Kwestię, komu pomnik będzie poświęcony, wyjaśniano jeszcze kilkakrotnie. Władza zdawała sobie sprawę z innych oczekiwań społecznych. Dlatego ukrywała, że to ona za wszystkim stoi. Stąd cztery dni później w informacji prasowej z pierwszego posiedzenia Społecznego Komitetu Budowy Pomnika powrócono do tej kwestii stwierdzając, iż to dopiero w toku dyskusji zdecydowano budowę „pomnika ku czci patriotów, którzy padli w Warszawie w latach 1939-1945, a nie stawianie pomnika czy pomników poświęconych poszczególnym epizodom walk w Warszawie, np. samemu powstaniu”⁵⁹.

Ale Archiwum IPN przechowuje obecnie jeszcze jedno ważne świadectwo, obrazujące stosunek ówczesnej władzy do pamięci Powstania Warszawskiego.

⁵⁸ *Stołeczna Rada Narodowa powzięła uchwały*, „Trybuna Ludu” 1956, nr 212.

⁵⁹ *Pomnik Bohaterów Warszawy stanie w roku 1958. Posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika*, „Trybuna Ludu” 1956, nr 215. Zorganizowany 1 sierpnia wieczór poezji i piosenki walczącej Warszawy wypełniły m.in. wspomnienia B. Czeszki o akcji na „Cafe Club” (*Lud Warszawy składa hołd swym bohaterskim bojownikom*, „Trybuna Ludu” 1956, nr 214).

Potwierdza ono oskarżenia wysuwane pod jej adresem⁶⁰ przez środowiska kombatanckie o dalsze skryte rozbijanie i uszkodzenie środowisku oraz niszczenie jego pamięci. Są to zdjęcia pochodzące z rozpracowania operacyjnego prowadzonego przez Służbę Bezpieczeństwa. Przedstawiają one osoby, które w sierpniu 1956 r. uczestniczyły w uroczystościach rocznicowych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach⁶¹. Wszystkie zostały wykonane z ukrycia. Zatem w dalszym ciągu ta grupa społeczna, skupiająca byłych akowców i powstańców uważana była przez władzę za wroga.

Udział społeczeństwa w obchodach rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w 1957 r. był spontaniczny i masowy. Okazało się, że środowiska kombatanckie potrafiły się same zorganizować. Było to dla elit władzy zaskoczeniem. Liczebność uczestników różnych uroczystości, manifestacji, akademii oraz mszy, a także liczebność artykułów i wydawnictw na tematy akowskie wskazywały, że wydarzenia wymknęły się komunistom spod kontroli. Po październiku 1956 r. czołowi przywódcy wywodzący się z kręgów AK oczekiwali, że nastąpi tzw. drugi etap – pogłębienie demokratyzacji, który „miał oznaczać odejście od socjalizmu”⁶² i stwarzał nadzieję na jakąś formę rzeczywistego dopuszczenia do władzy.

W 1960 r. władza kontynuowała działania zmierzające do ograniczenia skali obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego. Frekwencja wyniosła zaledwie połowę ubiegłorocznej⁶³. W części było to odbiciem bojkotu przez środowiska akowskie uroczystości organizowanych przez ZBoWiD. Nie odnotowano natomiast własnych, środowiskowych inicjatyw⁶⁴.

W tym samym roku w prasie powróciła ożywiona dyskusja wokół sprawy budowy pomnika Bohaterów Warszawy. Według zapowiedzi z 1956 r., miał on być wzniesiony na XV rocznicę Powstania Warszawskiego, ale jak zwykle sprawa później ucichła.

„Pomnik będzie budowany z pieniędzy społecznych – przypomniał w «Kurierze Polskim» Andrzej Czałbowski – ofiarowanych przez ludzi, z pieniędzy wyjętych spod serca. W sprawie pomnika zaangażowany jest ogromny kapitał emocjonalny mieszkańców Warszawy i nie tylko. I byłoby bardzo niedobrze, jeżeli podjęte decyzje rozminęłyby się z tymi ludzkimi uczuciami, jeśli zrealizuje się

⁶⁰ Określenie to używane jest w rozumieniu stworzonego przez komunistów monopolu partyjno-państwowego.

⁶¹ Osoby grupujące się przy grobach baonu „Zośka” i „Parasol” 1 sierpnia 1956 r., IPN – MBP AK 123.

⁶² Informacja z 5 lutego 1958 r., IPN – MSW II 3873. Komuniści opisywane wydarzenia odebrali jako walkę reprezentantów „Londynu” o władzę.

⁶³ Informacja Naczelnika Wydziału III Komendy MO m. st. Warszawy z 3 sierpnia 1960 r., IPN – MSW II Dep. III 3867.

⁶⁴ Tamże.

projekt, wokół którego narasta atmosfera niechęci⁶⁵. Była to odpowiedź na skierowanie do realizacji kontrowersyjnego projektu pomnika autorstwa Mariana Koniecznego, wyłonionego w drugim konkursie. Przedstawiał on leżącą postać półnagiej dziewczyny z mieczem, symbolizującej NIKE.

Należy dodać, że władza ostatecznie nie zgodziła się na jakiegokolwiek bezpośrednie odniesienia do Powstania Warszawskiego. Dlatego z projektu Koniecznego wymazano motyw barykady, o którym jeszcze w maju 1960 r. Władysław Bartoszewski wypowiadał się na łamach „Stolicy”⁶⁶.

Dla społeczeństwa kojarzącego pomnik z pierwotną nazwą „Powstańców Warszawy” taka propozycja była nie do przyjęcia. Tak samo jak zakulisowe zabiegi, żeby np. za zebrane pieniądze wybudować jedną ze szkół „tysiąclatek”, dom weterana czy szpital⁶⁷. Rozpoczęła się akcja wysyłania protestów do prasy, a nawet do Biura Listów i Interpelacji KC PZPR⁶⁸. Prowadzona przy tej okazji publiczna dyskusja, z uwagi na okrojone możliwości wypowiedzi, miała charakter zarówno poważny, jak i prześmiewczy. Nikt już nie powracał do źródła idei. Dlatego w odpowiedzi Eryk Lipiński zamieścił w Kalendarzu Ilustrowanym „Stolicy” na rok 1961 humoreskę pt. „Warszawa w roku 2001”. I ten tekst trafił do KC, jako sygnał nastrojów społecznych. Czytamy tam⁶⁹: „Został rozpisany nowy, 38 konkurs na pomnik Bohaterów Warszawy. Pierwszą nagrodę otrzymał projekt z godłem *Nie dziś to jutro*, wyobrażający wiewiórkę leżącą na plecach z orzeszkiem laskowym w ręku. Jak się okazuje, nikt z członków jury i uczestników nie wie już, o co chodzi w tym konkursie. Tygodnik *Stolica* opublikował przy okazji wszystkie dotychczas nagrodzone projekty. Najwięcej śmiechu wzbudza projekt z roku 1959...”.

Wzmacniając rangę obchodów przypadającego wcześniej święta 22 Lipca, zdecydowano odsłonić pomnik Bohaterów Warszawy 20 lipca, celowo przy tym gubiąc jego genezę – inicjatywę uczczenia powstańców warszawskich. Za to Poczta Polska wydała w tym roku pierwszy znaczek rocznicowy dotyczący powstania.

Kolejne lata układają się w okres, kiedy – wydawało się – o idei pomnika zapomniano, a pamięć Powstania Warszawskiego podtrzymywana była wyłącznie przez uroczystości rocznicowe organizowane pod dyktando KC PZPR przez ZBoWiD⁷⁰.

⁶⁵ Wydanie z 24 sierpnia 1960 r. Wypis znalazł się w aktach KC (AAN – PZPR 237/VIII – 481).

⁶⁶ *Sprawa Pomnika Bohaterów Warszawy. Dyskusja w redakcji „Stolicy”*, „Stolica” 1960, nr 21.

⁶⁷ M.in.: D. PIĄTKOWSKI, *Czekamy na ten pomnik*, „Życie Warszawy” 1958, nr 115; K. PROSTAK, *Bohaterów Warszawy – Nike*, „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 9.

⁶⁸ Zachował się m.in. list S. Baniewicz z 7 lipca 1961 r. AAN – KC PZPR 237/VIII – 481.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Szczegółowy opis polityki władz wobec komitantów AK i Powstania Warszawskiego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych patrz: J.Z. SAWICKI, *Bitwa o prawdę*, s. 117 i n.

Lato 1980 r. wyznacza początek kresu PRL. Bezpośrednia przyczyna była – wydawać by się mogło – prozaiczna, kolejne manipulacje władzy z surowcem strategicznym, jakim w realnym socjalizmie było mięso. Strajki, które wybuchły w odpowiedzi na podwyżkę jego cen, z ekonomicznych szybko przerodziły się w polityczne. 14 sierpnia wybuchł strajk w Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Wkrótce wśród postulatów strajkowych znalazły się żądania o charakterze ogólnokrajowym: powołania Wolnych Związków Zawodowych niezależnych od władzy, czy np. zwolnienia więźniów politycznych. 31 sierpnia w sali BHP gdańskiej stoczni nastąpiło podpisanie porozumienia przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy i Komisję Rządową. 21 września w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie złożony został wniosek o rejestrację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Zaczęły zatem powstawać struktury równoległe, alternatywne w stosunku do państwa komunistycznego. Ludzie przestali kryć swoje poglądy. Śmiałości dodawało widoczne osłabienie cenzury. Nie była ona już w stanie tak skutecznie jak dotąd izolować społeczeństwa od faktów, poglądów i informacji. Bez dotychczasowego strachu zaczęto właściwie jawnie rozprawiać o wydawnictwa podziemne. Zjawisko przybrało na sile zwłaszcza w roku następnym. Ujawnił się pełniej tzw. drugi obieg. Komuniści stracili wtedy wiele z obszaru dotychczasowej kontroli nad społeczeństwem.

W tym czasie pogłębiła się polaryzacja stanowisk w środowisku kombatanckim. Kto nie był w strukturach władz ZBoWiD-u, manifestował swój dystans do oficjalnych uroczystości. Większą liczbę uczestników notowały np. msze patriotyczne w kościołach.

Szczęśliwie zaczął się zmierzch epoki monopolu partyjno-państwowego na wiedzę i informację. Już wkrótce ukazały się teksty i materiały dające zupełnie inny obraz przeszłości – dotychczas przez władzę tłumiony, powracające do kwestii zasadniczych: polskiej racji stanu, globalnej polityki sowieckiej, roli komunistów polskich, czy nauki i wniosków wynikających z powstania 1944 r.

Jeszcze w końcu roku 1980, 18 listopada, a więc już po obchodach rocznicowych, w atmosferze euforii związanej ze zrzucaniem gorsetu komunizmu, powrócono do idei budowy pomnika Powstania Warszawskiego. Inicjatywa zrodziła się w Staromiejskim Kole Terenowym PTTK z inicjatywy Mariana Pyzła. W lutym następnego roku przystąpiono do organizowania Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego 1944, w którym znaleźli się m.in. Leopold Kummant, Zdzisław Zawadzki i Zofia Goszczyńska. Wkrótce ukonstytuował się też Komitet Honorowy⁷¹, na czele z prof. Aleksandrem Gieysztozem. Władze,

⁷¹ Zebranie inauguracyjne Komitetu Honorowego odbyło się 7 września 1981 r.

o ile mogły, przeszkadzały inicjatywie społecznej, jednak brakowało w tych działaniach dotychczasowej stanowczości. Raziła je zwłaszcza nazwa przyszłego pomnika. Na tym głównie tle doszło do konfliktu między Komitetem a redakcją „Expressu Wieczornego” oraz grupą działaczy zbawidowskich⁷². Próbowali oni narzucić swoją spóźnioną inicjatywę, a wraz z nią nazwę pomnika: „Powstańca” lub „Powstańców Warszawskich”⁷³.

Od września 1981 r. SB zaczęła otrzymywać informacje na temat pomnika od TW „R-70”, któremu Józef Krzyczkowski nieświadomie zaproponował przystąpienie do Komitetu budowy⁷⁴. Ale pomnik odpowiadał zapotrzebowaniu społecznemu, inicjatywa zyskała szerokie poparcie, m.in. Kościoła, Związku Literatów Polskich, Pen-Clubu, SARP-u, Towarzystwa Urbanistów Polskich, Biura Planowania i Rozwoju Warszawy, Związku Artystów Scen Polskich, została nawet nagłośniona w telewizji⁷⁵ i nie dała się już pogrzebać. Można było dokonać najwyższej kolejnej manipulacji, i to z czasem.

Inicjatywa szybko obrosła dodatkowymi wydarzeniami. 1 października 1981 r. artyści scen polskich przygotowali pod szyldem PAGART-u w Sali Kongresowej PKiN „Wielki Koncert Warszawski”. W kularach urządzono sprzedaż dzieł sztuki. Wpływy pieniężne, honoraria itp. przekazane zostały następnie na cel budowy pomnika⁷⁶.

1 sierpnia 1981 r. w Warszawie ruszyła społeczna kwesta na rzecz budowy Pomnika Powstania Warszawskiego.

Wydawało się, że wprowadzony przez władzę w niedzielę 13 grudnia 1981 r. stan wojenny zduś „Solidarność” i przerwie proces wydzierania komunistom obywateli wolności. Przy tym w podobnym stopniu obejmie sferę pamięci Powstania Warszawskiego. Ale był to mylny osąd. Społeczeństwo polskie w ciągu blisko 17 miesięcy „karnawału Solidarności”⁷⁷ przebyło daleką drogę, zmieniło się

⁷² W tym kontekście wymieniany był m.in. L. Bartelski (M. PYZEL, *Bitwa o pomnik Powstania Warszawskiego 1944*, Warszawa: Wyd. Joanna Pyzel 1992, s. 32-34).

⁷³ Tamże, s. 22 i 33.

⁷⁴ Informacja operacyjna z 19 września 1981 r., IPN BU 00448/24 t. 2. Pod tym kryptonimem krył się Kazimierz Malinowski, oficer łączności w sztabie Okręgu Warszawskiego AK – pseudonim „Mirski”, odznaczony Orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, po wojnie działacz kombatancki (J.Z. SAWICKI, K. KRZYWIŃSKA, *Szuflady pamięci*, Lublin: Werset 2014, s. 69). Ostatecznie TW „R-70” nie został włączony do tego komitetu.

⁷⁵ 1 listopada 1981 r. przeprowadzono sondaż dotyczący przyszłej lokalizacji pomnika.

⁷⁶ M. PYZEL, *Bitwa o pomnik*, s. 44.

⁷⁷ „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu, ja tylko jeden taki sierpień miałem w życiu” – w ciągu pierwszych miesięcy legalnego działania „Solidarności” tak często trawestowano strofy Mickiewicza o wiośnie roku 1812. Por. M. ROSALAK, *Karnawał 16 miesięcy Solidarności*, <http://www.rp.pl/artykul/89633.html> [dostęp: 1.04.2015].

i powrót do sytuacji z lat wcześniejszych nie był już możliwy. Od tego czasu kolejne rocznice wybuchu Powstania Warszawskiego stały się na powrót polem starcia szerokich kręgów społeczeństwa z władzą o to, do kogo należy pamięć związana z tym wydarzeniem historycznym i jakie miejsce jej przynależy. Toczone w stanie wojennym zmagania były o tyle istotne, iż władza zarzuciła pomysł wyciszenia pamięci powstania, a nawet kokietując środowiska kombatanckie wspólnymi korzeniami patriotyzmu i miłości ojczyzny, na powrót próbowała ją zawłaszczyć.

W wyniku wprowadzenia przepisów stanu wojennego zawieszono wydawanie większości tytułów prasy, ale także np. pracę organizacji, związków i ciał społecznych, które później poddano ścisłej kontroli. Wykorzystano to do próby marginalizacji wpływów w zakresie uznawanej tradycji niepodległościowej przede wszystkim „Solidarności” (w pojęciu niezależnego związku zawodowego, ale też szerokiego ruchu społecznego) i jej korzeni, w tym obszarze pamięci związanego z Armią Krajową i Powstaniem Warszawskim. Działania były proste, a mechanizmy często już wcześniej wykorzystywane. Godzono się na ponowne podjęcie inicjatyw wzniesienia pomnika czy budowy Muzeum Powstania Warszawskiego, o ile działania takie były do przyjęcia przez władzę, ludzie akceptowani, a całość dawała się wykorzystać do pacyfikacji nastrojów społecznych. Zasadą stało się też „przy okazji” wzmacnianie tradycji lewicowych. W ten sposób np. „dopomóżono” Zarządowi Głównemu ZBoWiD w podjęciu 11 lutego 1982 r. inicjatywy budowy pomnika Poległym w Służbie i Obronie Polski Ludowej, potocznie przezwanej „ubeliskiem”.

Ale okres „Solidarności” spowodował nie tylko rozszerzenie pamięci oficjalnej. Ludziom przestała wystarczać umiejętność czytania „między wierszami”. Domagali się pisania prawdy obiektywnej, wypełniania „białych plam” historii najnowszej. Władza zaczęła mieć świadomość, że jeżeli społeczeństwo nie znajdzie interesujących je zagadnień w oficjalnych publikacjach, w książkach, prasie i telewizji, sięgnie po publikacje drugiego obiegu i znajdzie się całkowicie poza zasięgiem oddziaływania.

1 sierpnia 1982 r. od rana na cmentarzu Powązkowskim SB odnotowywała „wrogie” wystąpienia: ulotki, napisy np.: „Poległym górnikom – grudzień 1981” czy „Katyń pamiętamy”, znaki i symbole Polski Walczącej, „Solidarności”, manifestacyjne unoszenie rąk z palcami złożonymi w literę „V” i inne.

O godzinie 17.00 przy pomniku „Gloria Victis” zebrało się kilka tysięcy ludzi. Zebrani uniemożliwili dojście do pomnika Kompanii Honorowej WP, w związku z czym zaplanowany oficjalny ceremoniał musiał się odbyć z boku. Zaraz potem na pomniku zainstalowane zostało nagłośnienie i odtworzono wystąpienie Zbi-

gniewa Bujaka z podziemnej „Solidarności”⁷⁸. Zawierało ono ogólne wezwanie do kontynuacji dzieła „Solidarności”. Potem odtworzone zostało wystąpienie Tadeusza Bora-Komorowskiego na temat genezy Powstania Warszawskiego. Całość, wraz z kończącą częścią artystyczną – recytacją okolicznościowych wierszy i pieśniami, trwała ok. 10 minut. Dopiero po zakończeniu zebrani dopuścili funkcjonariuszy Komendy Stołecznej MO do pomnika i do zdjęcia aparatury.

Tajny współpracownik „R-70” w swoim sprawozdaniu zwracał później uwagę, że „nie widać było (poza dyżurami przy skrynkach składowych na pomnik powstania warszawskiego, gdzie [dyżur] pełnili członkowie AK z byłego zgrupowania *Obroza*) tak jak w poprzednich latach organizacji ZBoWiD-u”⁷⁹.

22 lipca 1983 r. po 586 dniach zniesiony został w Polsce stan wojenny. Data wydarzenia została wybrana nieprzypadkowo.

Podobnie jak w latach poprzednich, uroczystości w dniu 1 sierpnia rozbiły się na oficjalne i niezależne.

W przeddzień rocznicy uroczyste msze odprawiono w większości kościołów warszawskich. Pod Kościołem Akademickim św. Anny zgromadziło się ponad 1500 osób⁸⁰. Po nabożeństwie wznoszono okrzyki, odnoszące się do wydarzeń bieżących, m.in. „Niech żyje KPN”. Dopiero w godzinach wieczornych, po 21.30, zebrani zaczęli się rozchodzić, kiedy SB rozpoczęła legitymowanie. W notatce Wydziału Informacji KC PZPR zwrócono uwagę, iż „wśród zgromadzonych część stanowiły osoby, które przybyły na Stare Miasto po mszy zakończonej w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Treść kazania wygłoszonego w tym kościele miała prosolidarnościowy charakter, a w trakcie nabożeństwa wznoszono wrogie okrzyki oraz unoszono ręce z palcami w kształcie litery *V*”⁸¹.

Jeszcze więcej osób zgromadziła uroczysta msza w katedrze św. Jana. Informatorzy SB (pojawiili się w tym czasie nowi: „Maraton”, „Warszawiak” i inni) podawali liczbę ok. 2500 uczestników⁸². Meldowali ponadto, że podczas kazania ks. biskup Władysław Miziołek przedstawił „rys historyczny walk powstańczych narodu polskiego oraz przyczyny upadku Powstania Warszawskiego”⁸³. Zwłaszcza to ostatnie zainteresowało wywiadowców. Biskup Miziołek wymienił brak środków

⁷⁸ Po wprowadzeniu stanu wojennego NSZZ „Solidarność” został zawieszony, a w październiku formalnie przez władzę rozwiązany, po uchwaleniu przez Sejm nowej ustawy o związkach zawodowych.

⁷⁹ Informacja operacyjna z sierpnia 1982 r., IPN BU 00448/24 t. 2.

⁸⁰ Teleksowa informacja wewnętrzpartyjna nr 182 Wydziału Informacji KC PZPR z 1 sierpnia 1983 r., AAN XXXVI – 49.

⁸¹ Tamże.

⁸² Departament III MSW, Informacja dot. aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w dniu 1 sierpnia 1983 r., IPN BU 0296/265 t. 4.

⁸³ Tamże.

do walki, znikomą pomoc aliantów zachodnich oraz dokonany jeszcze przed wybuchem Powstania Warszawskiego nowy podział geopolityczny świata⁸⁴, w wyniku którego Polska znalazła się w sowieckiej strefie wpływów. I tu po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę...” ze zmienionym tekstem. Ludzie manifestacyjnie wznosili w górę ręce z palcami ułożonymi w literę „V” – znak zwycięstwa.

Udział społeczeństwa 1 sierpnia w uroczystościach rocznicowych na cmentarzu Powązkowskim był tak masowy, że w dokumencie Wydziału Informacji KC PZPR użyto określenia mówiącego o „kilkuset tysięcy rzeszy mieszkańców stolicy odwiedzających w tym dniu groby powstańcze”⁸⁵. Odwiedzających cechował spokój i powaga. TW „R-70” doniósł później, że „zadziwiająco dużą frekwencję stanowiła młodzież”⁸⁶. SB odnotowała pojawienie się symbolicznych grobów „ofiar Katynia” oraz poległych w Polsce Ludowej. Miejsca te były udekorowane flagami o barwach narodowych. Pod pomnikiem „Gloria Victis” złożony został wieniec z napisem „Żołnierzom Polski Walczącej – towarzysze broni z AK”⁸⁷. Milicja mozolnie usuwała kartki z napisami o treści: „Pamięci ofiar terroru stalinowskiego w latach 1945-55 oraz ludzi pracy, którzy zginęli w walce o prawa człowieka w Polsce Ludowej w latach 1956-70, 1976 i 1980-82”, czy „Grzesio Przemek tutaj z nami”⁸⁸.

W 1983 r. otworzyły się możliwości realizacji nowych inicjatyw społecznych w obszarze pamięci Powstania Warszawskiego. Zastrzeżenie, wydaje się, było tylko jedno, żeby nie wykraczały one ponad znaczenie lokalne. W ten sposób udało się doprowadzić do ustawienia na Podwalu przy murze Starego Miasta pomnika „Małego Powstańca” według znanego projektu Jerzego Jarnuszkiewicza. Była to inicjatywa harcerzy Stołecznej Chorągwi ZHP im. Bohaterów Warszawy, którzy nawiązali do pomysłu Jana Brzechwy z 1948 r.⁸⁹ Odślonięcie nastąpiło 1 października. Można dodać, że pomnik wpisywał się w ramy dozwolonej przez władzę wolności. Od lat bowiem wolno było mówić i pisać o dzieciach w powstaniu. Nikt nie przypuszczał jednak, że tak duży ładunek emocjonalny niesie jego symbolika.

Rok później, 27 września, przy ul. Dworkowej odsłonięto pomnik upamiętniający pomordowanych przez Niemców żołnierzy pułku „Baszta”. I tego samego

⁸⁴ Tamże. Chodziło o konferencję w Teheranie. Dokument błędnie wymienia Jałtę, gdzie konferencja odbyła się już po upadku Warszawy.

⁸⁵ Teleksowa informacja wewnętrzpartyjna nr 183 Wydziału Informacji KC PZPR z 2 sierpnia 1983 r., AAN – KC PZPR XXXVI – 49.

⁸⁶ Informacja operacyjna ze słów z 3 sierpnia 1983 r., IPN BU 00448/24 t. 2.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Cytowana informacja Departamentu III.

⁸⁹ L. ŚWIERCZEK, *Tablice i pomniki*, s. 201-202.

dnia w kolejnym roku w Parku Mokotowskim odsłonięto pomnik „Mokotów Walczący 1944”. Oba pomniki wzniesione zostały według projektu Eugeniusza Ajewskiego.

W międzyczasie powróciła sprawa budowy pomnika Powstania Warszawskiego. 15 lutego 1983 r. Stowarzyszenie Architektów Polskich ogłosiło konkurs otwarty na projekt pomnika. Wzbudził on duże zainteresowanie, do SARP-u wpłynęło 65 prac. W pierwszym etapie wybrano pięć projektów. 27 kwietnia 1984 r. rozstrzygnięto drugi etap, wybierając do realizacji projekt rzeźbiarski Piotra T. Rzczkowskiego i architekta Marka Ambroziewicza. W udzielanych potem wywiadach autor projektu wyjaśniał: „Motyw to dwie ściany oddalone od siebie o 63 metry, dokładnie tyle, ile dni trwało Powstanie Warszawskie. Na moim Pomniku ludność cywilna jest statyczna, a Powstańcy młodzi i dynamiczni. W pęknięcie jednej ze ścian wlewa się tłum. W ten poszarpany masyw wchodzi jako cywile, a wychodzą jako Powstańcy. To warszawiaci walczący o swoje pokaleczone, zniewolone przez niemieckiego okupanta, Miasto. A wśród nich drobne, niemal dziecięce sylwetki chłopców. *Kamienie na szaniec...*”⁹⁰.

Ale na przełomie roku 1983 i 1984 ponownie rozgorzał spór o zakwestionowaną nazwę „Pomnika Powstania Warszawskiego”. W rzeczywistości konflikt ten był dla władzy ważną próbą rewindykacji monopolu na pamięć i historię, obrony mitu założycielskiego PRL oraz własnej prawomocności. Ważnym elementem tej układanki był ZBoWiD; to on współodpowiadał za obraz polityki historycznej państwa. Był posłusznym narzędziem i dlatego jemu powierzono m.in. pieczę nad przestrzenią symboliczną⁹¹. Tymczasem powstający pomnik nie był ani pomysłem, ani realizacją ZBoWiD-u, tylko inicjatywą społeczną, w niebezpieczny dla władzy sposób wychodzącą poza dotychczasowy układ.

Wykorzystano pretekst. Dała go uchwała Zarządu Stołecznego ZBoWiD z 7 października 1981 r., podpisana przez przewodniczącego Zespołu Środowisk Ruchu Oporu i jednocześnie żołnierza Powstania Warszawskiego z batalionu „Miotła” – Leszka Jaskółskiego, w której można było przeczytać⁹²: „[...] Nazwę pomnika zmienić na *Pomnik Powstańców Warszawy*. [...] Nazwa pomnika ma istotne znaczenie [...]. Powstanie Warszawskie jest tylko określeniem obiektyw-

⁹⁰ J.A. GUSE, *W cieniu Rocznicy*, „Czas Warszawski” 2004, nr 31-33 (326-328). Pomnik, który wyla mywał się z rutyny biurokratycznej i schematów decyzyjnych, na które przyzwalała władza, w rzeczywistości w warstwie symbolicznej był kalką omawianej już dopuszczalnej dla władzy wizji powstania. Późniejszy sprzeciw na jego realizację nie miał interpretacyjnych ani artystycznych podstaw.

⁹¹ Przyjmuję znaczenie zaproponowane przez Lecha M. Nijakowskiego (*Domeny symboliczne. O znaczeniu pomników w przestrzeni dominacji symbolicznej na przykładzie Śląska*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3-4, s. 81 i n.).

⁹² Odpis uchwały z 1983 r., AAN – KC PZPR XXXV – 232.

nego faktu historycznego, natomiast elementem, który w intencji projektodawców winien być uczczony jest bohaterska walka żołnierzy powstania i całego ludu Warszawy”.

Władza swoje stanowisko określiła dobitnie w notatce KC PZPR z 30 czerwca 1983 r.⁹³ Wyjaśniano tam, że nazwa Pomnik Powstania Warszawskiego sugerowałaby zmianę „zasadniczego politycznego stanowiska do tego faktu okresu II wojny światowej”, a takiej intencji ze strony kierownictwa politycznego – można się domyślać – nie było. Powoływano się przy tym na głosy zaniepokojenia, jakoby narastające, wychodzące od byłych żołnierzy GL-AL, ale także powoływano się na wspomniane stanowisko Zespołu Środowisk Ruchu Oporu przy ZW ZBoWiD, a więc niby także akowców. W tej sprawie odbyła się rozmowa z przewodniczącym Komitetu Honorowego budowy pomnika, prof. Aleksandrem Gieysztozem, który pozostał jednak przy pierwotnej nazwie Pomnika Powstania Warszawskiego⁹⁴.

Według pierwszych optymistycznych założeń, pomnik miał stać na 40-lecie Powstania Warszawskiego w 1984 r. Dlatego sprawa została przypomniana w prasie. W tym czasie Komitet Społeczny uporał się z problemem przydzielenia lokalizacji i miał za sobą rozpisanie konkursu architektonicznego. Jednak kolejna notatka z 13 marca 1984 r. stworzona w Wydziale Propagandy KW PZPR wskazywała, że władza nie ustąpi o krok. Co ważniejsze, określała winnych zaistniałej sytuacji i na tej podstawie sugerowała kierunek pożądanego dla niej rozwiązania⁹⁵: „Sprawa nazwy pomnika budzi wiele kontrowersji. Zdecydowana większość członków Komitetu Budowy Pomnika opowiada się za nazwą *Pomnika Powstania Warszawskiego*. Powoduje to negatywne reakcje w części warszawskiego środowiska ZBoWiD, zwłaszcza byłych żołnierzy AL i GL, ale także Zespołu Środowiska Ruchu Oporu i Żołnierzy Powstania Warszawskiego przy Zarządzie Warszawskim ZBoWiD. Między innymi z tych kręgów wywodzi się propozycja, aby pomnik nosił nazwę *Powstańców Warszawskich* lub *Żołnierzy Powstania Warszawskiego*. Starania w tej sprawie podejmował wielokrotnie tow. Włodzimierz Sokorski⁹⁶, uzyskując wsparcie gen. Mazurkiewicza «Radosława». Sprawa nie została rozstrzygnięta”.

W późniejszych wypowiedziach Mazurkiewicz tłumaczył, że chodziło o uratowanie inicjatywy, którą władza zdecydowała się zdusić. Po części też była to

⁹³ Notatka w sprawie używania określenia „Pomnik Powstania Warszawskiego” (bez podpisu, dopisana data: 30.6.1983), AAN – KC PZPR – XXXV – 282.

⁹⁴ Tamże, odrębny dopisek.

⁹⁵ Notatka dot. budowy „Pomnika Powstania Warszawskiego”, AAN – KC PZPR XXXV – 232.

⁹⁶ Prezes Zarządu Głównego ZBoWiD.

obrona kierowanej przez niego Krajowej Komisji Ruchu Oporu przy ZBoWiD-zie i otrzymanej od władzy koncesji na prawdę i pamięć historyczną. Nie bez znaczenia było też, że mało kto z członków dotychczasowego Komitetu Honorowego budowy pomnika należał do ZBoWiD-u.

Oficjalnie postawione zarzuty dotyczyły: w zakresie uhonorowania – pominięcia poprzednich inicjatyw i ludzi z nimi związanych, a w obszarze pamięci społecznej – ograniczanie się do AK i pośrednio pomijanie tych wszystkich, którzy w powstaniu walczyli, ale nie wywodzili się z tej organizacji. Podkreślano, że przecież w ramach ZBoWiD-u wykonano bardzo duży wysiłek dla integracji środowisk wywodzących się z różnych nurtów i nie chciano tego zaprzepaścić⁹⁷. W 1984 r. rozpisano nowy konkurs architektoniczny, a spośród trzech nadesłanych prac wybrano projekt prof. Wincentego Kućmy oraz inżyniera Jacka Budyna⁹⁸.

Walka o pomnik upamiętniający Powstanie Warszawskie uświadomiła władzy zagrożenie wynikające z uaktywnienia się społeczeństwa i wpływających od niego inicjatyw. Zastanawiano się, jakie projekty można jeszcze utracić, a jakie należy zostawić, by nie podgrzewać konfliktu ze społeczeństwem. Nie nazywano tego wprost, ale był to przecież rezultat 40 lat przemilczeń i manipulacji. Ten niepokój oddaje poufny dokument KW i Wydziału Ideologicznego KC PZPR z 21 maja 1984 r.⁹⁹: „W świadomości społeczeństwa polskiego występuje szczególna wrażliwość na historię, a składające się na nią doświadczenia znajdują wyraz w wielości inicjatyw i projektów budowania pomników. Tendencja ta wyrasta także z ostrej walki politycznej ostatnich lat i powstałego na jej gruncie rozchwiania świadomości społecznej. Stąd liczne, słuszne i pozorne, szczegółowe propozycje. Szereg z nich ma charakter swoistej spekulacji, obliczonej na wykorzystanie doraźnie ukształtowanej atmosfery politycznej w celu trwałego dokumentowania fałszywych postaw i poglądów w świadomości społecznej. [...]”

W stosunku do wielu inicjatyw budowy pomników, ze względu na ich temat, rolę, stopień zaawansowania i polityczne uwarunkowania realizacji, istnieje konieczność ich wzniesienia...”

Dalej wymieniono w dokumencie te inicjatywy, za którymi stały głębsze racje (różnego typu), skłaniające do kontynuowania budowy. Wśród takich pomników wymieniono Pomnik Powstania Warszawskiego, zaznaczając, że wymaga zmiany nazwy. Kolejny raz powtórzono argumentację, że „proponowana dotychczas

⁹⁷ Przypomniał o tym m.in. S. MAZURKIEWICZ (*Jan Mazurkiewicz „Radostaw”, „Sep”, „Zagłoba”*, Warszawa: nakładem autora 1994, s. 414).

⁹⁸ W 1988 r. przeprowadzono trzeci konkurs, ale ostatecznie zrezygnowano z jego dokończenia.

⁹⁹ Notatka dot[ycząca] programu budowy pomników na terenie Warszawy, AAN – KC PZPR XXXV – 232.

i wciąż podtrzymywana nazwa [...] oznacza aprobatę politycznych przesłanek i ideologicznego sensu inicjatywy Powstania i musi być odrzucona”¹⁰⁰.

Wśród odrzuconych projektów znalazł się np. Pomnik Sanitariuszki-Łączniczki, wniosek środowisk kombatanckich jeszcze z 1981 r.¹⁰¹

Nabrzmiały konflikt został rozwiązany w trybie administracyjnym. 17 lipca 1984 r., przed obchodami 40. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego działalność Komitetu Społecznego została zawieszona. W jego miejsce powołano nowy Zarząd Tymczasowy Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Powstania Warszawskiego 1944. Przewodnictwo spoczęło już w rękach gen. bryg. Jana Mazurkiewicza „Radosława”.

W dokumencie Wydziału Ideologicznego KC PZPR z 7 lipca 1984 r. podniesiono konieczność zakończenia sporu o nazwę pomnika. Władza nie mogła czekać z tym problemem do rozpoczęcia obchodów, gdyż dalsze wstrzymywanie realizacji pozbawiłoby możliwości zdobycia stosunkowo łatwego i powszechnego poklasku. A przecież był to okres, kiedy komuniści usilnie walczyli o poprawę wizerunku i zwiększenie poparcia.

Dokument na temat obchodów rocznicowych powstania opracowany został wspólnie przez Wydział Propagandy i Agitacji KW oraz Wydział Ideologiczny KC PZPR 26 lipca 1984 r.¹⁰² Uściślał on przebieg dwóch głównych punktów uroczystości: wmurowania aktu erekcyjnego pod pomnik „Bohaterów Powstania Warszawskiego” oraz koncertu w Sali Kongresowej.

Zdecydowano, że w uroczystości na pl. Krasieńskich weźmie udział I sekretarz KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski oraz przedstawiciele współzadających partii i kierownictwa państwa. Przewidywano udział: Jabłońskiego, Malinowskiego, Kowalczyka, Gucwy, Woźniaka, Dobraczyńskiego i innych. W imieniu kombatanatów pod aktem erekcyjnym podpisać się miał Jan Mazurkiewicz „Radosław”. I według takiego planu przeprowadzono uroczystości.

Przeciwstawiono się jedynie postulatом środowisk kombatanckich, które domagały się poświęcenia miejsca, na którym stanie pomnik. Władza motywowała to chęcią, „aby nie stwarzać – jak napisano w dokumencie KC – brzemiennego w odległe skutki precedensu”¹⁰³. Ostatecznie skromna uroczystość poświęcenia odbyła się jeszcze tego samego dnia, w asyście SB, ale bez udziału społeczeństwa.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Pomnik został ostatecznie odsłonięty 29 lipca 2001 r. w podwarszawskim Józefowie.

¹⁰² Notatka dotycząca obchodów 40. rocznicy Powstania Warszawskiego, AAN – KC PZPR XXXV – 216.

¹⁰³ Tamże.

Prasa, radio i telewizja przekazały w miarę pełną informację o przebiegu oficjalnych obchodów. Udało się zatuszować, że życzliwy aplauz zgromadzonych mieszkańców miasta wzbudził jedynie udział Mazurkiewicza.

Podobnie rozbudowany i uroczysty charakter miały obchody niezależne. Rozpoczęły się 31 lipca mszą w katedrze św. Jana. Po uroczystym nabożeństwie, jak w latach poprzednich, blisko 1000 osób przemaszerowało w pochodzie pod Grób Nieznanego Żołnierza. Złożono tam wieniec z napisem: „Poległym w obronie honoru Rzeczypospolitej – wierni testamentowi Polacy”¹⁰⁴. Informatorzy donieśli, że odśpiewano hymn narodowy, pieśni religijne i partyzanckie. Wiele osób wznosiło okrzyki prosolidarnościowe.

W dokumentach MSW odnotowano komentarze kombatantów, rozczarowanych, że na oficjalnych uroczystościach zabrakło miejsca dla przedstawicieli Kościoła. Dotyczyło to przede wszystkim sprawy poświęcenia miejsca pod pomnik¹⁰⁵.

W kolejnych latach uwagę i niepokój budziły nikłe postępy budowy pomnika. Po zmianie zarządu i usunięciu niewłaściwych w pojęciu władzy osób – co dokonane zostało w połowie 1984 r., podjął działalność Zarząd Tymczasowy Społecznego Komitetu. Zarejestrował on statut jako Społeczny Komitet Budowy Pomnika „Bohaterów Powstania Warszawskiego 1944”. Na walnym zebraniu 9 lutego 1985 r. wybrano Prezydium Społecznego Komitetu, na czele którego stanął ponownie wybrany Jan Mazurkiewicz; ponadto przyjęto uchwałę w sprawie budowy i apel do społeczeństwa. W poufnym opracowaniu Komitetu Wojewódzkiego i Wydziału Ideologicznego KC PZPR z 28 maja 1985 r. wyjaśniano: „Skłaniając się do realizacji projektu Wincentego Kućmy Prezydium Komitetu przewiduje ogólny koszt budowy pomnika w granicach ok. 500 mln zł., z orientacyjnym terminem wykonania w 1987 r. Aktualnie dysponuje kwotą 30,6 mln (w tym 2 mln zł. ze sprzedaży medali okolicznościowych). Posiada także 2.400 USD. Władze m. st. Warszawy zamierzają przyznać dotację w wysokości 200 mln. [...] Do pełnego pokrycia kosztów brakuje orientacyjnie ok. 250 mln zł”¹⁰⁶.

Sprawę dofinansowania budowy pomnika władze przełożyły na czas bliżej nieokreślony. Starano się, by w wojnie o pomniki odsłonięcie tzw. ubeliska było najważniejszym wydarzeniem dekady. Domena symboliczna miała być tożsama z domeną polityczną i miała ją wypełniać jedna tylko opcja polityczna. Jednak z uwagi na duże zainteresowanie społeczne oraz rysującą się możliwość wykorzystania propagandowego zdecydowano, że prezydium Społecznego Komitetu Bu-

¹⁰⁴ Wydział Informacji KC PZPR, Teleksowa informacja wewnątrzpartyjna nr 176 z 1 sierpnia 1984 r., AAN – KC PZPR XXXVI – 51.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Notatka o aktualnym stanie realizacji budowy pomników „Poległym w służbie i obronie Polski Ludowej” oraz „Bohaterów Powstania Warszawskiego”, AAN – KC PZPR XXXV – 232.

dowy Pomnika zostanie przyjęte przez Sekretarza KC, I Sekretarza KW PZPR oraz przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Spotkania miały podkreślić życzliwość kierownictwa PZPR dla idei budowy pomnika¹⁰⁷. W rzeczywistości dla rządzących był to krok na drodze do pozyskania akceptacji społecznej i rozładowania napięć. Jednak z uwagi na ciągnący się spór oraz ataki na przyjęty do realizacji projekt, przyjęto ostatecznie rozwiązanie połowiczne. 28 stycznia 1987 r. z delegacją Komitetu spotkał się przewodniczący Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński. Nasilono akcję propagandową w radio, telewizji oraz prasie, przede wszystkim w „Ekspressie Wieczornym”, „Kurierze Polskim”, „Życiu Warszawy” i „Stolicy”. W lipcu tego roku z przedstawicielami Komitetu spotkał się Minister Kultury i Sztuki Aleksander Krawczuk, a w mniejszym gronie gen. Jaruzelski. Na początku 1988 r. odbyły się podobne spotkania z władzami polityczno-administracyjnymi Warszawy.

W tym czasie konflikt nabrzmiewał. SB w dalszym ciągu zbierała na temat pomnika informacje od swojej agentury. Typową dla tego okresu informację uzyskano od tajnego współpracownika „R-70”¹⁰⁸: „W dn. 1.8.87 TW był na cmentarzu komunalnym na Powązkach i tam spotkał kilku swoich kolegów z AK. [...] Na temat pomnika *Bohaterów Powstania Warszawskiego* wypowiedzi są różne. Raczej przeważają opinie negatywne, a nawet – jak spostrzegł TW – nie było dużo chętnych do składania pieniędzy podczas kwesty jaka przebiegała w tym dniu na wszystkich cmentarzach. Bojkot budowy pomnika – jak wnioskował sam TW – ogranicza się przede wszystkim do jego nazwy. Akowcy za wszelką cenę chcą, aby nazywał się pomnik *Powstania Warszawskiego* oraz są bardzo duże sprzeczności jeżeli chodzi o jego projekt”.

Na adres Komitetu cały czas napływały głosy odrzucające realizowany projekt Wincentego Kućmy i żądające rozpisania nowego otwartego konkursu na pomnik. Ostatecznie kres sporom położyli sami kombatanci. W marcu 1988 r. przedstawione zostało wspólne stanowisko przewodniczących 43. środowisk związanych z Powstaniem Warszawskim, którzy reprezentowali ponaddwudziestotysięczną rzeszę członków warszawskiego ZBoWiD-u. Otóż zaapelowali oni o poparcie trwających prac budowy pomnika. Wyjaśniali, że będzie on symbolem zamknięcia okresu krzywd, upokorzeń, prześladowań i tzw. błędnych ocen, jakie w przeszłości dotknęły żołnierzy wszystkich formacji podziemnego wojska, oraz spełnienia tego, na co czekają długich 40 lat¹⁰⁹.

¹⁰⁷ Informacja o zasadach działalności Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz programie budowy pomników na terenie Warszawy, opracowanie KW PZPR i WI KC PZPR z października 1986 r., AAN – KC PZPR XXXV – 232.

¹⁰⁸ Informacja operacyjna ze słów z 7 sierpnia 1987 r., IPN BU 00448/24 t. 2.

¹⁰⁹ L. ŚWIERCZEK, *Tablice i pomniki*, s. 198.

Ostatecznie pomnik odsłonięty został 1 sierpnia 1989 r. w 45. rocznicę. Uroczystość odbyła się już w zmienionej sytuacji politycznej. Zakończyła ona bitwę o zbiorową pamięć Powstania Warszawskiego, nie zamknęła jednak kwestii jego upamiętnienia.

Rok 1989 niewątpliwie zamyka istotny fragment najnowszej historii Polski. Jak trafnie zauważył Enzo Traverso, „nie wtapia się on bynajmniej w ciągłość linearnego czasu, ale wyznacza próg, *momentum*, który kończy pewną epokę, żeby rozpocząć nową”¹¹⁰. Dla środowisk powstańczych od tej daty zaczyna się nowy czas, okres rewindykacji niekwestionowanego już szacunku i honoru oraz należnego miejsca w panteonie bohaterów uosabiających najwyższe narodowe wartości. Podobny proces obejmuje Powstanie Warszawskie, które staje się ważnym elementem bazy, na której budowana jest pamięć zbiorowa III RP¹¹¹. „Pamięć o tamtym czasie – wskazywał jeszcze w 1984 r. Jan Strzelecki – przekracza grozę, dociera do światła, niesie ocalenie od lęku. Przynosi świadectwo zwycięstwa nad grozą. Tkwiące w pamięci znaczenie tamtych dni jest jednym z nieustających źródeł trwałości i odnawiania się pięknych cech naszej wspólnej polskiej tożsamości”¹¹².

Dzisiaj znaczenie pomnika, a za tym moc jego oddziaływania jako istotnego nośnika pamięci historycznej przeniesiona została na Muzeum Powstania Warszawskiego. Jesteśmy bowiem obserwatorami zmiany pokoleniowej; żywa pamięć powstania odchodzi na naszych oczach wraz z ostatnimi uczestnikami i świadkami. Muzeum, operujące nowoczesnymi narzędziami komunikacji społecznej, ma większe możliwości oddziaływania w perspektywie długiego trwania. I to ono przejmuje na siebie rolę konstytutywnego spoiwa powstańczej oraz akowskiej tradycji. Ale pomnik, pomimo osłabienia przekazu – jak przedstawiają badania Aleidy Assmann – będzie dalej wypełniał swoje zadanie, oferując odbiorcom „performatywny metatekst: nie wolno ci zapomnieć!”¹¹³.

¹¹⁰ E. TRAVERSO, *Historia jako pole bitwy*, s. 9.

¹¹¹ Na ten temat konsekwentnie wypowiadał się m.in. Jan Nowak-Jeziorański: „Pamięć powstania stworzyła to, że społeczeństwo – po dziś dzień to podziwiam – potrafiło stawiać skuteczny opór bez uciekania się do gwałtu. To było jakieś zbiorowe zachowanie – instynktowne, pozbawione kierownictwa, ale zbieżne. Wspomnienia przegranej walki w Warszawie były tak głębokie, że przetrwały do momentu powstania „Solidarności”. J. NOWAK-JEZIORAŃSKI, *Tak mówi Kurier z Warszawy*, http://wyborcza.pl/magazyn/1,139949,16413376,Tak_mowi_Kurier_z_Warszawy.html [dostęp: 1.04.2015].

¹¹² Katalog wystawy zorganizowanej przez Muzeum Archidiecezji Warszawskiej pt. „Pamięć dedykowana Powstaniu Warszawskiemu”. Tekst opublikowany w „Gazecie Wyborczej” (1994, nr 229).

¹¹³ A. ASSMANN, *Pamięć kulturowa*, s. 197.

BIBLIOGRAFIA

- ASSMANN A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2013.
- ASSMANN J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2008.
- HALBWACHS M., *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008.
- HAŁAS E., *Symbole publiczne a polska tożsamość. Zmiana i niejednoznaczność w kalendarzu świąt państwowych III Rzeczypospolitej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3-4.
- KUCZYŃSKI J., KRAKOWIAK J.L. (red.), *Uniwersalność polskości, t. 1: Tragizm i sens powstania warszawskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog 2006.
- KULA M., *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa: DiG 2002.
- KWIATKOWSKI P.T., NIJAKOWSKI L.M., SZACKA B., SZPOCIŃSKI A. (red.), *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego, Gdańsk–Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2010.*
- MAZURKIEWICZ S., Jan Mazurkiewicz „Radosław”, „Sep”, „Zagłoba”, Warszawa: nakładem autora 1994.
- NIJAKOWSKI L.M., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006.
- NIJAKOWSKI L.M., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Profesjonalne 2008.
- NOWINOWSKI S.M., POMORSKI J., STOBIECKI R. (red.), *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, Łódź: IPN 2008.
- PACZKOWSKI A., *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1996.
- PANECKA A. (red.), *Polityka historyczna. Historycy – politycy – prasa*, Warszawa: Muzeum Powstania Warszawskiego 2005.
- PYZEL M., *Bitwa o pomnik*, Warszawa: Wyd. Joanna Pyzel 1992.
- RICOEUR P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków: Universitas 2006.
- SARYUSZ-WOLSKA M. (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków: Universitas 2009.
- SAWICKI J.Z., *1944-1989 – władze PPR i PZPR wobec powstania warszawskiego*, [w:] A. MACHCEWICZ, A. PANECKA [i in.] (red.), *Walka o pamięć. Władze i społeczeństwo wobec powstania warszawskiego 1944-1989*, Warszawa: Muzeum Powstania Warszawskiego 2008.
- SAWICKI J.Z., *Bitwa o prawdę. Historia zmagania o pamięć powstania warszawskiego*, Warszawa: DiG 2005.
- SAWICKI J.Z., *Działalność operacyjna UB i SB wobec środowisk powstańczych*, [w:] K. KRAJEWSKI, T. ŁABUSZEWSKI (red.), *Powstanie warszawskie fakty i mity*, Warszawa: IPN 2006.
- SAWICKI J.Z., *Wymazać pamięć powstania. Kilka uwag o stosunku propagandy PRL do powstania warszawskiego*, [w:] P. SEMKOW (red.), *Propaganda PRL*, Gdańsk: IPN 2004.
- SAWICKI J.Z., KRZYWIŃSKA K., *Szuflady pamięci*, Lublin: Werset 2014.
- Społeczny Komitet Budowy Pomnika „Bohaterów Powstania Warszawskiego 1944”*. Lipiec 1984-Maj 1992. *Protokoły z posiedzeń*, R. Łazarski (oprac.), Warszawa: Wyższa Szkoła Handlu i Prawa 1999.
- SZACKA B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006.
- SZPOCIŃSKI A., KWIATKOWSKI P.T., *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006.
- TRAVERSO E., *Historia jako pole bitwy*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa 2014.
- ŻYCIŃSKI Z., *O pomnik Powstania Warszawskiego*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 8-9.

POMNIK JAKO POLE BITWY

Streszczenie

Powstanie Warszawskie jest symbolem niezawisłości i sprzeciwu Polaków wobec wszelkich prób i form narzucenia obcej dominacji. Militarnie skierowane było przeciwko hitlerowskim Niemcom, politycznie przeciwko stalinowskiej Rosji. Dlatego po wojnie władza komunistyczna w Polsce przeciwdziałała powstającej legendzie powstania, widząc w niej zagrożenie dla podstaw własnej legitymizacji.

Walka stolicy zakończyła się tragiczną klęską. Jednak pamięć Powstania Warszawskiego okazała się niezwykle silna. Wykorzystywała własne nośniki pamięci historycznej, które zapewniły jej identyfikację i przetrwanie. Należały do nich m.in. kotwica – znak Polski Walczącej, piosenki powstańcze, groby i cmentarze, świadectwa chwały i heroizmu samych powstańców, ale przede wszystkim uroczystości rocznicowe. To one cyklicznie mobilizowały społeczeństwo do tworzenia własnej wersji historii i narodowej tradycji, alternatywnej wobec oficjalnej. Elementem tej konfrontacji stała się także trwająca wiele lat walka o postawienie w stolicy pomnika Powstania Warszawskiego.

Autor ukazuje historię konfliktu jako model polityki historycznej.

Słowa kluczowe: polityka pamięci, pamięć zbiorowa, konflikt symboliczny, pomnik Powstania Warszawskiego.

THE MONUMENT AS THE BATTLEFIELD

Summary

The Warsaw Uprising is a symbol of independence and Polish opposition to foreign domination. Militarily it was directed against Nazi Germany, politically against Stalin's Russia. That is why, after the war, the communist government in Poland was fighting to counteract the legend of the Uprising, seeing it as a threat to their own legitimacy.

The battle in the capital ended in tragic defeat. However, among Polish people the memory of the Warsaw Uprising was extremely strong. The collective memory of Polish society protected its identity and helped it to survive. Among the symbols to this memory are an anchor – a symbol of the fighting Polish Underground State, Uprising songs, graves and cemeteries, the testimony and heroism of the insurgents, but mainly anniversary celebrations. The anniversary mobilized the public to create their own version of history and national tradition, an alternative to the official ones. An element of this struggle, lasting many years, was the fight for the erection of a monument to the Warsaw Uprising in the capital.

The Author portrays the history of the conflict as a model of politics of memory.

Key words: politics of memory, collective memory, symbolic conflict, monument to the Warsaw Uprising.